Obok stron walczących w Hiszpanji

stają dwa wrogie obozy europejskie

BERLIN, 29. 7. Z rosnącą troską i niepokojem obserwują tutejsze koła miarodajne rozwój wypadków w Hiszpanji. Mimo bowiem nadziei przywiązywanych do zwycięstwa wojsk grupy gen. Franca, wysuwającej hasła antybolszewickie, przewidują — nawet w razie zwycięstwa powstańców — bardzo poważne komplikacje wewnętrzne. Długotrwałość walk dowodzi bowiem nie tylko zaciekłości obu stron, lecz przedewszystkiem pewnej równowagi liczebnej sił. W tych warunkach trudno przewidzieć, na jakich siłach oprą się przyszłe ewentualne rządy w Hiszpanji. Spodziewane zwycięstwo nad rządem lewicowym w Hiszpanji nie będzie oznaczało szybkiej pacyfikacji wewnętrznej w Hiszpanji.

Do tych trosk dochodzi obawa **komplikacyj międzynarodowych przy zachodniej cieśninie Morza Śródziemnego. Przez statut tangerski, gwarantowany zarówno przez Angję, Francję i Włochy, wciągnięte są te mocarstwa bezpośrednio we wszystkie konflikty, które mogłyby powstać. Wobec zachowania się Moskwy w wojnie domowej Hiszpanji trudno przewidzieć, czy na tle Tangeru nie wybuchnie moment sprzeczności interesów tych mocarstw.**

Uważają pozatem w politycznych kołach berlińskich, że **wypadki hiszpańskie przestały stanowić zagadnienie czysto lokalne. W berlińskich kołach politycznych oświadczają, że wypadki rozgrywające się w Hiszpanji obchodzą całą Europę. Są one, zdaniem tych kół, dowodem gry Moskwy.**

Władza w Tangerze przeszła

w ręce komendantów okrętów wojennych

PARYŻ, 29. 7. Hiszpańska wojna domowa zaczyna wytwarzać trudną sytuację w porcie i strefie międzynarodowej Tangeru.

Hiszpańskie okręty wojenne, a mianowicie sześć łodzi podwodnych, które pozostały wierne rządowi, zamykają port i wody dookoła Tangeru, uniemożliwiając gen. Franco transport oddziałów z pomocą dla wojsk powstańczych w Hiszpanji. Gen. Franco podjął zatem transport tych oddziałów samolotami, które zabierają narazie po 15 żołnierzy i przewożą ich na południowe wybrzeże półwyspu pirenejskiego, w okolice miejscowości Algeciras. Jest to jednak transport zbyt powolny i gen. Franco, podrażniony tą przeszkodą, przygotowuje akcję, która ma zniszczyć flotę rządową odcinającą go od kraju. Samoloty powstańcze zatopiły dziś łódź podwodną „C. 3", a drugą miały poważnie uszkodzić.

Z Londynu donoszą, że gen. Franco zażądał od władz angielskich w Gibraltarze, aby angielskie okręty wojenne trzymały się zdala od hiszpańskich. Jednocześnie władzom międzynarodowym w Tangerze gen. Franco miał zakomunikować, że nie może się zgodzić na to, aby Tanger, wpuszczając do swego portu łodzie podwodne, służył im w ten sposób za bazę operacyjną przeciwko jego oddziałom.

W związku z tem, jak donosi „Intransigeant", komisja kontrolująca strefy międzynarodowe, składająca się z komisarzy państw kontrolujących, miała dziś złożyć swe kompetencje w ręce komendantów okrętów wojennych państw europejskich, które znajdują się obecnie w porcie Tangeru. Sytuacja w Tangerze staje się napięta. W porcie Tangeru znajdowały się ostatnio jeden krążownik włoski, jeden torpedowiec angielski, dwa torpedowce francuskie i jeden torpedowiec portugalski.

Gen. Franco w Hiszpanji

Rząd zamierza opuścić Madryt

LIZBONA, 30.7. Według doniesień z głównej kwatery gen. Mola, Madryt jest całkowicie otoczony przez wojska powstańcze. Wszystkie połączenia stolicy hiszpańskiej z miastami, znajdującemi się jeszcze w rękach wojsk rządowych, są przerwane.

PARYŻ, 29, 7. Dziennik „Liberte" zamieszcza doniesienie agencji „Fournier", według którego **rząd madrycki zamierza przenieść swą siedzibę do Walencji.**

Wiadomość o przybyciu gen. Franco do Sewilli potwierdza się. Gen. Franco przybył samolotem z Marokka w towarzystwie dwóch generałów.

W Galicji sytuacja kształtuje się pomyślnie dla wojsk powstańczych. Z Pontevedra donoszą, że wojska gen. Mollo posuwają się naprzód. Generał oświadczył, że należy uzbroić się w cierpliwość i podkreślił, że za kilka dni wojska rządowe nie będą mogły stawiać dalszego oporu.

MADRYT, 29, 7. Powstańcy w San Roque pod Kadyksem poddali się wojskom rządowym. W bitwie o miasteczko poległo 810 żołnierzy. Trupy oblano benzyną i spalono.

W Madrycie aresztowano generała Araujoux z żoną i córką, generała Barrera, jego żonę oraz faszystowskiego przywódcę Ruiza.

Rząd mianował generała Bernala dowódcą odcinka Samosierra, z siedzibą kwatery głównej w Buitrago.

Radjoodbiorniki są konfiskowane, mogą je mieć tylko organizacje lewicowe.

MADRYT, 29, 7. Dziennik „El Socialista" donosi, że w czasie bitwy pod Guadalajara zostało zniszczonych wiele monumentalnych budynków, między innemi uniwersytet, zakład dla sierot, koszary lotnicze, gmach sądu i kościół San Luis Ermitade.

Tłum zawładnął pałacami księcia Infantado, hrabiego de Romanones i księżny Sevidano oraz dwoma klasztorami, nosząc się z zamiarem przekształcenia tych pałaców na szkoły, ośrodki kulturalne i bibljoteki publiczne. Książki, znalezione w niektórych z tych pałaców, mają wzbogacić bibljotekę domu ludowego.

Ten sam dziennik donosi, że płk. Valespin, dowódca wojsk powstańczych w San Sebastian, który się poddał wczoraj wojskom rządowym, zdołał uciec.

II-GA MIĘDZYNARODÓWKA

BRUKSELA, 29, 7. Na wspólnem posiedzeniu biura II-ej międzynarodówki i federacji związków zawodowych w Belgji uchwalono jednomyślnie tekst odezwy o położeniu w Hiszpanji. W odezwie mówi się, że tragiczne wydarzenia w Hiszpanji stanowią nową fazę walki międzynarodowej między faszyzmem a demokracją. Odezwa wzywa do solidarności z walczącymi robotnikami Hiszpanji i do udzielania im wszelkiej pomocy.

Zainteresowane mocarstwa

RZYM, 29. 7. Włochy bacznie obserwują wypadki w Hiszpanji, dążąc do zapewnienia bezpieczeństwa obywateli włoskich oraz zabezpieczenia swych interesów handlowych. Włoskie ministerstwo prasy i propagandy zwraca uwagę, że Rzym studjuje obecnie zarządzenie, mające na celu ochronę obywateli włoskich w stolicy Hiszpanji.

ANGLJA

LONDYN, 29. 7. Min. Eden oświadczył w Izbie gmin, że okręty hiszpańskie nie spotkały się ze strony władz brytyjskich w Gibraltarze z odmową dostarczenia paliwa. Władze te, na zapytanie, czy okręty hiszpańskie mogą się zaopatrzyć w paliwo, oświadczyły że w Gibraltarze znajdują się zapasy paliwa należące do firm prywatnych i że sprawę tę można załatwić w drodze normalnej tranzakcji handlowej, co nie wymaga pozwolenia rządu brytyjskiego.

Reuter donosi, że wedle powszechnego przekonania nie będą czynione prywatnym firmom angielskim żadne trudności w dziedzinie wywozu broni do Hiszpanji. Dotychczas pozwolenia na wywóz nie były wymagane, lecz gdyby je wprowadzono, niema żadnego powodu do przypuszczeń, aby tego rodzaju powoleń odmawiano.

SAMOLOTY JUNKERSA

TANGER, 29. 7. Havas dowiaduje się z pewnego źródła, iż na lotnisku powstańczem w Tetuanie spostrzeżono trzy nowe samoloty, z których jeden - typu Junkersa. Do Ceuty przybyły dwa wodnopłatowce.

SAMOLOTY „POTEZ"

PARYŻ, 29. 7. Prasa prawicowa podnosi ponownie alarm, jakoby 17 samolotów typu Potez miało być istotnie sprzedanych rządowi hiszpańskiemu. Samoloty te miały być uznane za przestarzałe i z tego tytułu ministerstwo lotnictwa zwróciło je odnośnej firmie, która może nimi swobodnie dysponować, jako samolotami niewojskowymi. W celu dokonania zapłaty za te samoloty, przybył już z Hiszpanji drugi ładunek złota wartości 10 i pół miljona franków. Prasa skrajnie prawicowa insynuuje nawet, że ustanowienie nadzoru lotniczego na granicy francusko - hiszpańskiej ma właśnie na celu wytworzenie zamieszania, które mogłoby ułatwić przelot tych samolotów do Hiszpanji bez zwracania uwagi. „Action Francaise" podkreśla, że **gdyby rząd francuski istotnie zdecydował się na tego rodzaju krok, nie należałoby się dziwić, że powstańcy zwróciliby się również o pomoc do innych państw, a mianowicie do Włoch i Niemiec, co mogłoby spowodować groźne następstwa dla pokoju europejskiego.**

FOKKERY

Dzienniki popołudniowe donoszą, że na lotnisku w Bordeaux wylądowały dziś 4 samoloty typu „Fokker", należące do angielskiego towarzystwa „British Airways". Dotychczas nie ustalono, czy celem lotu tych aparatów jest, jak twierdzą piloci angielscy, Liz bona. czy też któreś z miast hiszpańskich. Początkowo sądzono, że powyższe samoloty miały być dostarczone rządowi madryckiemu, lecz obecnie przeważa zdanie, że lecą one do Burges, celem oddania się do dyspozycji wodza powstańców gen. Mollo.

DO BARCELONY

PERPIGNAN, 30.7. Wychodzący w Montpellier dziennik „Eclair" donosi z Ceret, że we wtorek rano o godz. 7.20 sześć samolotów w szyku bojowym przeleciało na wysokości 1.500 mtr. granicę hiszpańską, kierując się w stronę Barcelony. W eskadrze tej było 5 samolotów myśliwskich i 1 samolot bombardujący.

Bomba lotnika powstańczego

zatopiła rządową łódź podwodną

GIBRALTAR, 29, 7. Dzisiaj popołudniu przy wschodnich wybrzeżach Gibraltaru rozegrała się walka pomiędzy hiszpańskim wodnopłatowcem powstańczym, a dwoma łodziami podwodnemi, należącemi do floty rządowej.

Hydroplan bombardował łodzie podwodne przeszło 15 minut. Jedna z łodzi podwodnych podczas bombardowania pogrążyła się w wodę i więcej się nie ukazała. Przypuszczają, iż została ona trafiona przez bombę. Druga łódź popłynęła w kierunku Malagi.

Bomby rzucane przez wodnopłatowiec eksplodowały wokoło łodzi podwodnych, które odpowiadały strzałami armat przeciwlotniczych. Walce wodnopłatowca z łodziami podwodnemi przyglądały się z pobliskiej plaży setki osób, które kąpały się w tym czasie.

Łodzie podwodne rządu madryckiego patrolują cieśninę gibraltarską, aby nie dopuścić do transportu wojsk z Marokka na półwysep hiszpański. Łódź zatopiona należała do najbardziej nowoczesnych jednostek morskich floty hiszpańskiej.

LOTNICY NIE WALCZĄ PRZECIWKO SOBIE

Osoby przybywające z Hiszpanji stwierdzają, że chociaż ponad 75 samolotów walczy po każdej stronie, nie zdarzyło się dotąd, aby jeden lotnik hiszpański zestrzelił drugiego z powietrza.

Pomimo, iż poglądy polityczne dzielą lotników na dwa wrogie obozy, godzą się oni strzelać do przeciwników na ziemi, nie chcą jednak zabijać swoich najbliższych kolegów lotników.

„Erwudziaki" lecą

na olimpijski zlot do Berlina

ŁUCK, 29, 7. Dziś przelecieli przez Łuck członkowie Aeroklubu krakowskiego kpt. Meissner, Michalik i Tyrała na samolocie RWD 13, biorący udział w gwiaździstym zlocie olimpijskim do Berlina.

WILNO, 29, 7. Dwie awjonetki RWD 13, które wystartowały 29 bm. o godz. 6 rano z Grudziądza do olimpijskiego lotu gwiazdzistego, przyleciały do Wilna po godz. 10-tej rano i po kilkunastominutowych postojach wystartowały do dalszych lotów. Były to awionetki pilotowane przez Peterka i kpt. Leszczyńskiego. O godz. 21-szej wyleciały one ze Lwowa do Krakowa, by odbyć lot nocny.

Trasa ich wynosi około 4.300 km. na linji Grudziądz — Łódź — Wilno — Radom — Lida — Lwów — Kraków — Toruń — Bielsko - Bydgoszcz — Poznań — Hamburg i Berlin, dokąd mają przybyć w dniu 30 bm. między godz. 14 — 16.

Awionetka kpt. Meissnera przyleciała do Wilna dziś ok. godz. 20-tej i po krótkim postoju odleciała w dalszą drogę.

POZNAŃ, 299. 7. W dniu dzisiejszym rano wystartował z lotniska w Ławicy na olimpijski zlot gwiaździsty p. Fischer - Mollard, obywatel spod Jarocina, na awionetce angielskiej typu „Moth". P. Mollard jest członkiem Aeroklubu poznańskiego. W podróży towarzyszy mu żona. Pierwszy etap Poznań — Szczecin przeleciał aparat w półtorej godziny.

Dzień chorych

w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 30.7. W dniu 27 b. m. wzorem lat ubiegłych odbył się tu „dzień chorych". Przed godz. 7 rano zwieziono chorych na plac przed klasztorem, poczem wniesiono ich i wprowadzono do kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej, dając pierwszeństwo ciężko chorym na noszach i fotelach. Przy dźwiękach intrady jasnogórskiej odsłonięto Cudowny Obraz. Uroczystą Mszę św. odprawił O. Alfons Jędrzejewski, który następnie wygłosił naukę. W czasie Mszy św. chorzy przystąpili do Stołu Pańskiego.

Druga część uroczystości odbyła się w krużgankach po spożyciu śniadania przez chorych. O. Bogumił Natkański udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, każdemu choremu zosobna. W czasie błogosławieństwa inwokację razem z chorymi odmówił ks. St. Jastrzębski. Ofiarną pomoc w przenoszeniu chorych zgłosili sanitarjusze i pracownicy P. C. K. oraz członkowie organizacyj społecznych.

Koleje przewiozły darmo

Przeszło pół miljona dzieci

Prowizoryczne obliczenia wykazały, iż w imprezie bezpłatnej dla dzieci wzięło w tym roku udział z górą pół miljona dzieci. Biletów kontrolnych dla dzieci nie brakło na żadnej stacji, a w niektórych tylko przypadkach trzeba było się uciec do zapasu posiadanego przez konduktorów w pociągu.

Pomimo nawoływań o niezabieranie dzieci nieznanych przez przygodnych opiekunów — na kilku większych stacjach można było zauważyć nagabywanie podróżnych przez wyrostków, porzuconych przez takich przygodnych opiekunów w drodze, lub poszukujących sobie opiekunów tego rodzaju. Taka wielka ilość małych podróżnych stwierdza raz jeszcze iż cel — umożliwienie dzieciom najbiedniejszym poznanie swego kraju, został przez Polskie Koleje Państwowe całkowicie osiągnięty.

Fatalne skutki

złego zabudowywania Gdyni

GDYNIA, 30.7. W Gdyni budowano przedewszystkiem port. Większość kredytów szła w pierwszym rzędzie na inwestycje portowe. Budowę tę przeprowadzono i do dziś dnia przeprowadza się planowo, stąd też wszystko jest tam sharmonizowane.

Ale o racjonalnej zabudowie miasta nikt początkowo nie myślał. Budowano, gdzie chciano i jak chciano. W rezultacie Gdynia stała się dziś jaskrawym przykładem, jak nie należy budować miasta. O ile można się jeszcze jako tako zorjentować, gdzie jest główna arterja Gdyni, o tyle zupełnie niewiadomo, gdzie znajduje się t. zw. śródmieście.

W tej chwili, takich śródmieść jest właściwie pięć: Orłowo — Mały Kack, posiadające 10.000 mieszkańców, Obłuże — Oksywie 7.000, Witomino — 3.000, Grabówka — Chylonja 12.000 i Cisowa — 2.000.

Prowadzą do nich niezawsze należycie zabrukowane i zabudowane ulice, jak również nie wszystkie z tych śródmieść są dostatecznie uzbrojone w gaz, elektryczność, wodę i t. p. To też obecny zarząd miejski czyni energiczne starania, by dalsza rozbudowa Gdyni odbywała się według ściśle ustalonego planu. Przyczyni się to zarówno do estetycznego wyglądu miasta, jak niemniej oszczędzi władzom miejskim sporo zbędnych wypadków.

Pod jakiemi warunkami

Hitler zaproponuje

10-letni pakt nieagresji w Czechosłowacji

LONDYN, 29. 7. Dzienniki londyńskie donoszą, że w Berchtesgaden, siedzibie letniej kanclerza Hitlera, odbywają się narady, w których biorą udział główni doradcy Hitlera w sprawach zagranicznych.

Prasa angielska wyraża przekonanie, że narady te mają na celu ustalenie tekstu odpowiedzi niemieckiej na zaproszenie mocarstw do wzięcia udziału w konferencji lokarneńskiej. Dzienniki przewidują, że odpowiedź niemiecka nie będzie całkowicie odmowna, lecz że kanclerz Hitler wysunie warunek ograniczenia tych rokowań do 5 mocarstw lokarneńskich ściśle i nierozszerzania jej poza to grono.

„Morning Post" donosi, że dla mocniejszego uzasadnienia swego stanowiska, Hitler zaproponuje Czechosłowacji zawarcie 10-letniego paktu nieagresji pod warunkiem, że 1) uwzględnione będą postulaty mniejszości niemieckiej, 2) wprowadzony będzie system federacyjny, zapewniający m. in. mniejszości niemieckiej autonomję i 3) Czechosłowacja zerwie sojusz z Z. S. R. R.

Dziennik twierdzi, że przywódca Niemców sudeckich w Czechosłowacji Henlein bawił niedawno przez kilka dni w Londynie, dla zaznajomienia wpływowych kół angielskich z tym projektem. Henlein istotnie bawił w Londynie przed dwoma tygodniami i od wiedził wówczas stałego podsekretarza stanu w M. S. Z. sir Robertem Vansittarta.

„Daily Herald" twierdzi, podobnie jak i inne dzienniki, że rząd brytyjski nie zgodzi się na ograniczenie przyszłej konferencji tylko do 5 mocarstw lokarneńskich.

STANOWISKO WŁOCH

PARYŻ, 29. 7. W politycznych kołach paryskich potwierdzono dziś popołudniu wiadomość, że Włochy wezmą udział w konferencji 5-ciu mocarstw lokarneńskich. Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano oświadczył ambasadorowi francuskiemu w Rzymie hr. de Chambrun, że Włochy przyjmują zaproszenie, wystosowane po konferencji 3-ch mocarstw w Londynie.

Katastrofa

szybowca

Wczoraj przed południem w szkole szybowcowej w Bodzowie pod Krakowem zdarzył się wypadek. 16-letni Kazimierz Skóra z Olkusza, odbywając pierwszy lot spadł na szybowcu i zarył się w ziemię. Szybowiec został zupełnie zniszczony, a chłopiec doznał ogólnych potłuczeń i rany głowy. Przewieziono go do szpitala w celu dokonania zastrzyku przeciwtężcowego.

Czas odnowić prenumeratę na m. sierpień

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 30 lipca

Dewizy: Holandja 360.35; Berlin 212.92; Bruksela 89.55 s. 89.73, k. 89.37; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga 118.80; Helsingfors s. 11.17, k. 11.71; Londyn 26.62; Nowy Jork s. 5.31¼, k. 5.28¾; Nowy Jork (kabel) 5.30⅛; Oslo s. 134.03, k. 133.37; Paryż 35.01; Praga 21.94 s. 21.98, k. 21.90; Sztokholm 137.25; Zurych 173.25; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.29¾, k. 5.27¼; Medjolan s. 41.95, k. 41.75; Marka niem. srebrna s. 152.00, k. 147.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 46.50 (50 dol.) 47.00 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 63.00, II em. 62.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.25 — 47.95; 8 proc. L. Z. i oblig. Komun. B. G. K. po 94.00; 7 proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku G. K. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. i oblig. Komun. B. G. K. po 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 80.50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 44.75 — 45.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 48.00; 5 proc. m. Piotrkowa 43.25 (1933 r.) 42.50; 5 proc. Radomia (1933 r.) 47.74.

Akcje: Bank Polski 96.00; Węgiel 13.25; Lilpop 12.00; Haberbusch 42.00.

Tendencja dla dewiz mocniejsza, dla pożyczek państwowych i listów zastawnych mocniejsza, dla akcji przeważnie utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z roku 1925 (Dillonowska) 57.00 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 49.25 — 49.00 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 49.00 (w proc.); 4 proc. poż. konsolidacyjna 43.50.